Rok XII. Nr. 76 (3322) Wilno, Poniedziałek 18 marca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Odezwa. — Wieczór autorek wileńskich. — Stulecie urodzin biskupa Antoniego Baranowskiego. — Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. — KURJER SPORTOWY.

Po nowem posunięciu Niemiec

GENEWA, (Pat). W kołach Ligi Narodów nie sądzą aby którekolwiek z wielkich mocarstw chciało poruszyć sprawę wprowadzenia w Niemczech pow. obow. służby wojskowej przed forum Ligi Narodów na podstawie art. 11 paktu lub na podstawie innej procedury.

Narady sygnatarjuszów traktatu wersalskiego

PARYŻ, (Pat). Premjer Flandin i minister Laval po dłuższej naradzie przesłali ambasadorom Francji w Londynie i Rzymie odpowiednie instrukcje dla nawiązania kontaktu z rządem włoskim i brytyjskim wobec sytuacji wytworzonej przez ostatnie zarządzenia niemieckie.

LONDYN, (Pat). Dziś przedpołudniem zebrała się rada ministrów by rozpatrzeć sytuację wytworzoną przez decyzję rządu niemieckiego. Na posiedzeniu tem obecny był stały podsekretarz stanu w Foreign Office Vansittart.

LONDYN, (Pat). Premjer Mac Donald zwołał na poniedziałek, na godz. 11-tą przedpołudniem naradę ministrów, celem zbadania decyzji powziętej przez rząd Rzeszy niemieckiej.

Anglja podejmie kroki z własnej inicjatywy

LONDYN, (Pat). Po naradzie ministrów zjawił się w Foreign Office francuski charge d'affaires Cambon i doręczył propozycję odbycia wspólnej konsultacji. W kołach oficjalnych uważają, że w chwili obecnej konsultacja z Francją i Włochami jest niepożądana, stanowiłaby ona zwłokę, gdyż Anglja musi podjąć kroki natychmiast i z własnej inicjatywy.

Podstawa dyskusji zamierzonej wizyty Simona w Berlinie została zmieniona. W tych warunkach rząd brytyjski zamierza przedewszystkiem zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu na te okoliczności spowodowane wystąpieniem Niemiec i zmieniające sytuację. Rząd brytyjski zamierza również zapytać Niemcy, na czem miałaby polegać obecna wizyta ministrów brytyjskich w Berlinie.

—oOo—

Delegacja litewska u Litwinowa

MOSKWA, (Pat). Delegacja litewska z ministrem Lexą przyjęta była przez komisarza spraw zagr. Litwinowa i komisarza handlu zagr. Rosenholza.

Konflikt włosko-abisyński będzie przekazany Lidze N.

RZYM, (Pat). Poselstwo abisyńskie komunikuje, że cesarz Abisynji polecił posłowi abisyńskiemu w Genewie przekazać Lidze Narodów sprawę uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego.

I te stosunki będą reglamentowane...

WROCŁAW. (Pat.) Narodowo-socjalistyczna „Schlesische Tageszeitung", Nr. 73, zamieszcza artykuł pod tytułem „Dość hańbienia rasy". Pismo to donosi, że kobiety aryjskie, utrzymujące stosunki z Żydami, będą stawiane pod pręgierz opinji publicznej a nazwiska tych kobiet będą podawane do prasy.

We Francji spodziewano się tego

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych mówią, że decyzja Niemiec o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej nie była niespodzianką dla czynników rządowych w Paryżu, ponieważ **znane tam były oddawna daleko posunięte zbrojenia Niemiec**. Nikt nie wątpi, że armja niemiecka stanie się szybko potężnem narzędziem działania. Zachodzi pytanie, **czy Rzesza długo będzie czekać z wypowiedzeniem traktatu wersalskiego dotyczącego zbrojeń morskich.**

Błędem jest zdaniem kół politycznych francuskich, przekonanie, że utworzenie lotnictwa wojskowego i powszechnej służby wojskowej stanowi odpowiedź na „białą księgę" i na uchwałę francuską o utrzymaniu na odpowiednim poziomie sił zbrojnych Francji. Lotnictwo wojenne i 36 korpusów nie da się zaimprowizować. Sądzą tu, że **trzeba spokojnie zaczekać na wynik rozmów między Londynem, Rzymem i Paryżem.** Przed poniedziałkiem nie należy oczekiwać wskazań o stanowisku trzech mocarstw.

Manifestacje i parady w Rzeszy

BERLIN, (Pat). W niedzielę w sali opery państwowej na Unter den Linden odbyła się wielka manifestacja poświęcona pamięci poległych żołnierzy niemieckich. W związku z proklamacją rządu Rzeszy i ogłoszeniem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej władze poleciły usunąć z wywieszonych sztandarów i chorągwi krepy żałobne. Na scenie opery ustawiono 81 chorągwi dawnej armji cesarskiej. Przybył kanclerz **Hitler** z ministrami, generalicja, feld marszałek Mackensen, następca tronu, attaches wojskowi w mundurach z wyjątkiem francuskiego. Przemawiał minister generał **Blomberg**, którego mowa miała charakter odezwy do narodu niemieckiego a z drugiej strony poświęcona była uspokojeniu opinji zagranicznej. Charakterystycznym momentem było wspomnienie o generale Ludendorffie, co uważane jest za pewnego rodzaju rehabilitację sędziwego generała, którego stosunki zarówno do partji jak i do Reichswehry były w ciągu ostatnich kilku lat napięte. Bezpośrednio po uroczystości w operze przed grobem nieznanego żołnierza na Unter den Linden odbyła się wielka parada wojskowa. Od 20-kilku lat berlińczycy nie widzieli takiej manifestacji niemieckiej siły zbrojnej. Nie było oddziałów S. A. i S. S., a porządek utrzymywała policja państwowa i krajowa w hełmach stalowych. Naprzód odbyła się dekoracja 81 sztandarów byłej armji cesarskiej krzyżami honorowemi, której dokonali kanclerz Hitler, feldmarszałek Mackensen, generałowie Goering i Fritsch oraz admirał Raeder. Potem Hitler złożył wieniec przed pomnikiem nieznanego żołnierza. Następnie Hitler odebrał defiladę 10.000 żołnierzy. Po raz pierwszy po wojnie defilowały batajony szkoły oficerskiej i podoficerskiej, oddziały zmotoryzowanej artylerji, karabinów maszynowych na motocyklach, a zamykały defiladę dwie kompanje lotników w hełmach i z karabinami. Podobne uroczystości odbyły się w większych miastach Rzeszy, **jak Monachjum, Norymberdze, Sztutgarcie, Hamburgu, Królewcu, Dreznie i t. d.** W Kilonji uroczystość była poświęcona specjalnie marynarce.

Czy Simon pojedzie do Berlina?

PARYŻ. (Pat.) W niedzielę przed południem minister Laval przyjął charge d'affaires Brytanji Campbella i konferował z nim 20 minut. Anglik chciał zapoznać się ze stanowiskiem Francji co do proklamacji niemieckiej. Zdaniem francuskich kół politycznych wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja, która normalnie winna być poddana nowemu zbadaniu. Z tego względu powstało również zagadnienie, czy ustalona podróż podróż do Berlina na 23.III Simona i Edena będzie mogła dojść do skutku. Decyzja wyłącznie należy do gabinetu angielskiego.

Obchody i akademje ku czci Marsz. Józefa Piłsudskiego

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, (Pat). W niedzielę z okazji przypadających we wtorek imienin marszałka Piłsudskiego odbyło się w Warszawie wiele uroczystych akademji obchodów zorganizowanych przez stowarzyszenia, m. in. przez okręg warszawski **Legjonu Śląskiego**, przez **KPW.** i **Rodzinę Kolejową**, przez **T-wo przyjaciół Zw. Strzeleckiego**, przez warszawską radę **zawodową ZZZ.**, przez zarząd okręgu stołecznego **Zw. Rezerwistów** i t. d.

M. in. odbył się uroczysty obchód w sali kolonji akademickiej im. prezydenta **Narutowicza**. Na akademję tę przybyli marszałek senatu Raczkiewicz, minister WR. i OP. Jędrzejewicz, były premjer Janusz Jędrzejewicz, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, członkowie fundaszu domu akademickiego im. prezydenta Gabrjela Narutowicza w Warszawie oraz liczne rzesze studentów. Przemówienie wygłosił były premjer Janusz Jędrzejewicz, mówiąc o kształtowaniu się ideologji młodych pokoleń. Drugą część akademji wypełniły popisy wokalne śpiewaków opery warszawskiej i chóru akademickiego.

NA PROWINCJI

WARSZAWA. (Pat.) Z okazji nadchodzących imienin Marszałka Piłsudskiego już w dniu dzisiejszym w wielu miastach Rzeczypospolitej rozpoczęły się obchody i uroczystości. M. in. w Lublinie wygłosił przemówienie do młodzieży p. Czapski. Przemówienie to było transmitowane przez megafon, zainstalowany na gmachu poczty. Po południu odbyła się wieczornica dla pracowników pocztowych a rano z Lublina wyruszyła sztafeta motocyklowa Zw. Strzeleckiego i dywizjonu wojsk samochodowych. W Poznaniu uroczystą akademję zorganizował zarząd grodzki federacji PZOO.

Głosy prasy

NIEMIECKIEJ.

BERLIN. (Pat.) Niemiecka prasa berlińska zamieszcza w całości proklamację rządu Rzeszy i ustawę o pow. obow. służby wojskowej a w komentarzach uwypukla dwa charakterystyczne momenty, mianowicie triumfalne zrzucenie hańbiących klauzul części 5-ej traktatu wersalskiego i najzupełniej pokojowe zlamiary nowej armji niemieckiej. Celem tej armji, piszą dzienniki, nie są zamiary agresywne lecz wyłącznie gotowość do obrony honoru Niemiec i urzeczywistnienie przyznanej w grudniu 33 r. zasady równouprawnienia Niemiec.

WŁOSKIEJ.

RZYM. (Pat.) Prasa włoska obszernie omawia uchwałę rządu niemieckiego w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. „Popolo di Roma" wyraża opinję, że krok ten był od pewnego czasu przewidywany przez wielu przenikliwszych obserwatorów sytuacji europejskiej. Niemniej jednak decyzja rządu niemieckiego ma bardzo doniosłe znaczenie. Traktat wersalski, zaznacza pismo, jest już dziś tylko cieniem. Powoływanie się na jego autorytet, jego klauzule i zakazy byłoby bezcelowe, gdyż traktat ten stał się trupem. Nie można schronić się przed nadciągającą burzą pod papierową parasolkę. „Messagero" w korespondencji z Berlina również twierdzi, że zobowiązania traktatu wersalskiego przestały istnieć dla Niemiec. Zgodnie ze zwyczajem, jaki od pewnego czasu zapanował w Niemczech, nowa decyzja Rządu Rzeszy została powzięta bez żadnego przygotowania i bez żadnego uprzedzenia.

SOWIECKIEJ.

MOSKWA. (Pat.) Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech wywołało silne wrażenie w sowieckich kołach politycznych. „Prawda" zwraca uwagę na demonstrację aktu, zapomocą którego Hitler ogłosił traktat wersalski za świstek papieru w przededniu przybycia do Berlina ministra spraw zagr. Wielkiej Brytanji, będącej współtwórczynią traktatu wersalskiego. Pismo nie daje wiary zapewnieniom pokojowym i zarzuca Berlinowi sabotaż paktu wschodniego.

—oOo—

Napad anamitów na posterunek francuski

PARYŻ. (Pat.) Ministerstwo kolonji donosi, że grupa uzbrojonych anamitów napadła na posterunek wojskowy Le Roland w Kambodży. W starciu padło 7 tubylców a ranni zostali d-ca posterunku, lekarz i 5 żołnierzy. Jak oświadcza ministerstwo kolonji, był to incydent o znaczeniu lokalnem. Zajścia takie w okolicach zamieszkałych przez dzikie plemiona majów powtarzają się niejednokrotnie.

Fala mrozów w ZSSR.

MOSKWA. Wskutek nowej fali mrozów zatokę w Taganrogu pokryły pływające lody. 4 statki z 16 rybakami nie zdążyły powrócić do portu. Wysłane łodzie ratunkowe i łamacz lodów dotychczas nie zdołały dotrzeć do rybaków.

Primo Carnera zwycięża

NOWY JORK. (Pat.) Olbrzym włoski Primo Carnera w meczu bokserskim z amerykańskim olbrzymem Ray Impelletiere zwyciężył w 9 rundzie przez techniczne k. o.

Piłkarze łamią nogi

KATOWICE. (Pat.) W niedzielę na dwóch meczach o mistrzostwo klasy A w piłce nożnej doszło do awantur. W Katowicach gracze Pogoni tak skopali graczy Diany, że Nowara doznał złamania nogi a Nawrot zwichnięcia. Obu przewieziono do szpitala. W Mikułowie publiczność wtargnęła na boisko i pobiła graczy Ligoczanki, którzy borykali się ze „Stadjonem".

ODEZWA

Komitet Obywatelski Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego rozplakatował wczoraj w mieście następującą odezwę:

Szczęśliwe są narody kochające swoich ludzi wielkich i zasłużonych. Opatrzność zesłała nam człowieka, któreego genjusz od wielu już lat jest gwiazdą przewodnią Narodu Polskiego. On obudził na nowo w Polakach ducha rycerskiego, obumarłego po klęsce roku 1863. On wywalczył i odbudował Wolną Ojczyznę. On stworzył Armję, która stoi na straży odzyskanej Niepodległości. On ustawicznie i niezmordowanie czuwa nad bezpieczeństwem Państwa Polskiego.

Wileńszczyzna może być dumna z tego, że ten Wódz Narodu jest jej Synem. Wilno może być dumne z tego, że w niem właśnie upłynęły Jego lata pacholęce i młodzieńcze, — że tu właśnie dojrzewał i kształtował się Jego niezłomny charakter.

MĘŻEM TYM JEST MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI.

Niechże tedy nikogo nie zbraknie na uroczystym obchodzie Jego Imienin. Musimy zaświadczyć, że serca nasze są zawsze z Nim tak, jak serce Jego jest zawsze z Ojczyzną.

Odezwę podpisało 131 osobistości 86 instytucyj jako Obywatelski Komitet.

PROGRAM OBCHODU:

Poniedziałek, dn. 18 marca 1935 roku.

Godz. 12-ta — Akademja szkolna w teatrze Wielkim na Pohulance — zorganizowana przez Inspektora Szkolnego na m. Wilno.

Godz. 14-ta — Dekoracja miasta flagami państwowemi i portretami Marszałka wraz z iluminacją miasta.

Godz. 16-ta — Uroczysty obchód w schronisku Noclegowem dla dziewcząt — ul. Jagiellońska 3/5 organizowany przez ZPOK.

Godz. 17-ta — Uroczysta akademja w Świetlicy P. C. K. (ul. Trocka 14) dla dziatwy czerwonokrzyskiej.

Gdoz. 18-ta — Okolicznościowe pogadanki połączone z uroczystemi wieczorami i zabawami we wszystkich Komitetach Dzielnicowych BBWR.

Wieczornica w lokalu Związku Literatów — (Ostrobramska 9) — organizowana przez Zarząd Okręgowy Związku Peowiaków w Wilnie.

Uroczysty obchód w Świetlicy Rodziny Policyjnej i P. K. S. (Ostrobramska 16), organizowany przez Zarząd Koła Stow. „Rodzina Policyjna" i Policyjny Klub Sportowy.

Uroczysta akademja dla członkiń Z. P. O. K (Jagiellońska 3/5).

Uroczyste akademje organizowane przez VI Komitet Dzielnicowy BBWR w świetlicy przy ul. Piaski 27, Trakt Batorego 16. oraz w Szkole Technicznej Holendernia 12 i Szkole Rzemieślniczej Kopanica 5.

Godz. 19-ta — Uroczysty capstrzyk orkiestr wojskowych na pl. E. Orzeszkowej.

Uroczysty obchód połączony z tańcami — organizowany przez Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w lokalu własnym.

Godz. 20-ta — Uroczysta akademja organizowana przez Zw. Pracown. Adm. Wojsk. w lokalu własnym (ul. Zawalna 15—7) dla członków rodzin i znajomych.

Wtorek, dnia 19-go marca 1935 roku.

Godz. 10-ta — Uroczysta msza polowa na placu Łukiskim poprzedzona przeglądem wojska. Po mszy świętej defilada wojska i organizacyj (oddziały zwarte).

Godz. 10.30 — Uroczyste nabożeństwo w kinesie karaimskiej na Zwierzyńcu (ul. Grodzka 6).

Godz. 12-ta — Bezpłatne przedstawienie we wszystkich kino-teatrach dla 3 tys. bezrobotn.

Godz. 13-ta — Wielka akademja popularna legjonowo-strzelecka w sali teatru „Rewja" — Ostrobramska 5.

W programie: — Część I:

1) Polonez As-Dur Chopina odegra orkiestra pocztow. P. W.

2) Zagajenie wygłosi Prezes Okręg. Zw. Legjonistów Polskich.

3) Przemówienie przedstawiciela podokręgu Zw. Strzeleckiego.

4) Hymn narodowy odegra orkiestra pocztow. P. W.

5) Chór pocztowego P. W. przy akompanjamencie orkiestry symfonicznej pocztowego PW.

Część II w wykonaniu artyst teatru „Rewja":

1) Wizja Księcia Józefa.
2) Nasi dobrze znajomi.
3) Śmierć w ziemiance.
4) Szarża — to ja.
5) Łowiczanka — monolog.
6) Amory rekrutów — skecz.
7) Tańce — krakowiak.
8) Wielki marsz finałowy.
Na zakonczenie Brygada.

Uroczysty obchód w żłobku dziennym dla matek (ul. Kalwaryjska Nr. 69) zorganizowany przez ZPOK.

Uroczysta akademja dla pracowników Ubezpieczalni Społecznej (ul. Mickiewicza Nr. 22—4) organizowana przez Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczalni Społecznej.

Godz. 13-ta — Uroczysta akademja (Mickiewicza 22—2) organizowana przez Zw. Ofic. w st. spocz.

Godz. 13.30 — Uroczysty obchód w świetlicy przy ul. Bobrujskiej 20 organizowany przez ZPOK.

Uroczysta akademja w sali Konserwatorjum Muzycznego organizowana przez Związki Zaw. Pracown. Miejskich m. Wilna.

Godz. 16-ta — Bezpłatne przedstawienie dla dzieci rodziców bezrobotnych Szkół Powszechnych w Teatrze Wielkim na Pohulance. Odegrane będą „Śluby Panieńskie".

Uroczysty obchód w świetlicach przy ul. Kalwaryjskiej 22, Witoldowej 53 i W. Pohulance 28 organizowane przez ZPOK.

Bezpłatne przedstawienie we wszystkich kinoteatrach dla wojska.

Godz. 17-ta — Uroczysta akademja w Jadłodajni dla bezrobotnej inteligencji (Zamkowa 26), organizowana przez ZPOK.

Godz. 18-ta — Uroczysta akademja w auli Kolumnowej U. S. B.

W programie:

1) Marsz hr. J. Przeździeckiego p. t. „Pan Komendant" — wykona orkiestra wojskowa 6 p. p. Leg.

2) Zagajenie wygłosi Rektor U. S. B. prof. dr. Witold Staniewicz.

3) Przemówienie gen. Br. St. Skwarczyńskiego.

4) Preludjum Moniuszki do kantaty Milda — w wyk. orkiestry wojskowej 6 p. p. Leg.

5) Przemówienie p. prof. dr. Wacława Jasińskiego.

6) Chór „Echo" pod dyr. prof. Kalinowskiego wykona pieśni Nowowiejskiego p. t. „Wojenko, wojenko" i „Rozmaryn".

7) Przemówienie J. Obuchowicza — stud. U. S. B.

8) „Czy to jawa — czy to sen" — pieśń w wyk. chóru „Echo".

9) Brygada — w wykonaniu orkiestry 6 p. Leg.

Uroczysta akademja w bursie dla młodzieży ze Szkół Zawodowych i Rzemieślniczych (ul. SS. Miłosierdzia 20) organizowana przez ZPOK.

Uroczysta akademja w szkole pracownic Gospodarczych (Jagiellońska 3/5) organizowana przez ZPOK.

Uroczysta akademja w lokalu Domu Ludowego przy kościele na Sołtaniszkach.

Koncert orkiestr wojskowych w kilku punktach miasta.

Uroczysta wieczornica dla rezerwistów i ich rodzin (ul. Orzeszkowej 11) organizowana przez Zw. Rezerwistów.

Uroczysta akademja (ul. Orzeszkowej 11 a) organizowana przez Zw. Oficerów Rezerwy.

Sroda, dnia 20 marca 1935 roku.

Godz. 18-ta — Uroczysty obchód (ul. Orzeszkowej 11) organizowany przez Zw. Legjonistek Polskich.

Wyniki konkursu skrzypcowego im. Wieniawskiego

WARSZAWA. (Pat.) Późną nocą z niedzieli na poniedziałek sąd konkursowy międzynarodowego konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego ogłosił wynik konkursu. Pierwszą nagrodę Prezydenta R. P. otrzymała 15-letnia obywatelka francuska Neveu. Nagroda ta wynosi zł. 5,000. Ponadto Neveu otrzymała nagrodę rządu francuskiego w wysokości 10.000 frs., srebrny puhar ufundowany przez Marję z Wieniawskich Eysmondową oraz skrzypce. Drugą nagrodę ministra W. R. i O. P. w wysokości zł. 4000 otrzymał obywatel sowiecki Dawid Ojstrech. Ponadto otrzymał on również skrzypce. Trzecią nagrodę ministra spraw zagranicznych w wysokości zł. 2.500 otrzymał obywatel angielski Henryk Temianka. Czwartą nagrodę prezydenta Warszawy w wysokości zł. 2.000 otrzymał 11-letni obywatel sowiecki Gustaw Goldsztejn. Piątą nagrodę Warszawskiego T-wa Muzycznego w wysokości zł. 2.000 otrzymał obywatel jugosłowiański Zwierko Spiller. Wreszcie szóstą nagrodę Filharmonji Warszawskiej otrzymała obywatelka włoska Marja Louisa Sardo.

Akademja ku czci Marszałka w Izbie Rzemieślniczej w Wilnie

17 b. m. o godz. 18.30 odbyła się w sali Izby Rzemieślniczej akademja ku czci Marsz. J. Piłsudskiego. Zagaił prezes Izby p. Siemeński, komunikując zebranym, że Izba Rzemieślnicza uchwaliła zebrać fundusz na założenie szkoły pow. im. J. Piłsudskiego na jednem z przedmieść Wilna.

P. Pos. Brokowski wygłosił uroczystą mowę o marsz. Piłsudskim, jako o człowieku, mężu stanu i wodzu narodu.

Na program artystyczny złożyły się: śpiew p. Rewkowskiego, deklamacje artysty Teatru na Pohulance p. Śródki i produkcje orkiestry 4 p. ułanów.

Piękny sukces St. Marusarza

Ostatnim aktem tegorocznego sezonu narciarskiego były międzynarodowe zawody narciarskie w Planicy na jednej z największej skoczni narciarskiej w Europie.

W konkursie skoków zwyciężył Stanisław Marusarz notą 326,1 pkt. Najdłuższy skok Marusarza wyniósł 87,5 mtr.

Drugie miejsce zajął Barton Czechosłowacja 312 pkt.

Bronisław Czech zajął 5 miejsce. Narciarze Norwegji nie startowali po otrzymaniu depeszy z Norwegji.

Poza konkursem Norweg Anders ustanowił skok długości 94 mtr.

Mussoli z synami



Mussolini w towarzystwie synów Bruno i Vittorio podczas święta młodzieży faszystowskiej w Rzymie.

Wieczór autorek wileńskich

Rozreklamowany przez prasę i mile zapowiedziany w audycji „życie artystyczno-kulturalne miasta" naszej rozgłośni — odbył się w sobotę o godz. 8 w. w Sali Związku Literatów „Wieczór autorek Wileńskich".

Pisanie recenzyj z podobnych imprez nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza, kiedy mamy wiosnę i kryształowe dni. Można nieopatrznie kogoś dotknąć i nieszczęście gotowe. Tembardziej, że marzec to miesiąc niebezpieczny. W marcu zginął Cezar.

Pociesza mnie fakt, że kilka autorek znam osobiście. Robią co tydzień w „Kurjerze" swój dodatek. Przychodzą do redakcji. Mocno trzaskają drzwiami i zajmują dobre miejsca przy biurkach. Stąd nić sympatji i pewność, że się nie urażą. Nie obrażą się przedewszystkiem za to, że nie będę w recenzji stosował miarki i wymagań poezji idącej, t. zw. poezji awangardowej, no i za mało oryginalny tytuł „wieczór" — słowo „zmierzch" byłoby niewątpliwie więcej poetyczne.

Po żywem i barwnem zagajeniu p. E. Kobylińskiej-Masiejewskiej — nastąpiły kolejno autorecytacje. Produkowało się aż 8 pań.

Więc najpierw odczytała **wiersze różne p. Wanda Achremowiczowa**. Melodyjne, prawie muzyczne, liryki. Spokojny świat doznań osobistych poetki zakłócają akcenty społeczne, które ni stąd ni zowąd przychodzą nagle do głosu i niejednokrotnie łamią wyraz artystyczny. Należałoby poza tem dbać więcej o rymy: stanowczo za bliskie i łatwe.

Autorka ostatnio drukowanego w jednem z pism wileńskich „Zwycięstwa Józefa Żołądzia" i innych powieści oraz wierszy — p. **Wanda Dobaczewska** dała urywek z powieści „**Przyjaciel Tomasz Zan**". Powieściopisarka jest dosyć dobrze znana i naszym czytelnikom. Podkreśliłbym tylko zwartą kompozycję i wnikliwą opisowość, jaką rozporządza nietylko zresztą w omawianym wypadku.

P. Eugenja Kobylińska-Masiejewska zbiera laury za humor. Wydała także szereg powieści („Złote schody" szły w odcinku „Kurjera") i kilka zbiorków wierszy.

To co usłyszeliśmy, fragment z II tomu **„Świata w szkole"** zawiera moc uciesznych kalamburów, a gdzieniegdzie nawet perełki dowcipu. Nie można jednak poddawać się pasji, która ponosi i gubi w nienaturaliźmie. Więcej autokontroli. Opowiadania z życia szkolnego, pulsujące krwią, zebrane w tom może i nie umierają.

P. Helena Łysakowska rozwiesiła nudę szpitalną w kątach Sali Zw. Literatów. Fragment powieści **„Miłosierdzie" p. t. „Nahajka"** odczytał recytator o głosie natarczywym. Były nawet całkiem dobre momenty, autorka potrafi dramatyzować, ale poco znów wulgaryzacja „He, a?, cholera i t. d." i to tak co kilka zdań — napewno w szpitalach ten słownik — jeśli był — to już dawno wyszedł z obiegu.

W tem miejscu staje się „trochę gorąco" więc... przerwa.

Po pauzie, którą zużytkowano przy bufecie, p. **Czesława Monikowska**, autorka „Drzazg" wystąpiła z **impresjami** poetyckiemi. Liryki więcej współczesne o szerokiej skali. W imię „czystości" gatunku literackiego koniecznie eliminować filantropijne biadulenia.

Kilka **wierszy p. Heleny Obiezierskiej** legitymowały się bezpośredniością i prostotą wyrazu, graniczącą z za bardzo już „kobiecem" ujmowaniem zjawisk.

P. Helena Romer-Ochenkowska, autorka wielu książek, broszur i utworów scenicznych odczytała fragment powieści „Za cenę życia". Podkreślić muszę niecodziennie notowaną u pisarzy — niebywałą plastykę obrazów. Od omawiania szczegółowego zwalnia mnie fakt, że p. H. Romer-Ochenkowska daje znać o sobie niejeden raz w tygodniu artykułem czy odcinkiem w „Kurjerze". Czytelnicy, mają okazję stale śledzić powieściopisarkę bezpośrednio.

Dziennikarstwo rozmienia na drobne i zabija zdolności. P. Romer-Ochenkowska nieraz wyrzeka nie bez słuszności na niewdzięczną niszczycielską pracę. Ta samowiedza nabiera cech heroizmu.

Nowela **„Sylwester"** i **wiersze** p. **Jadwigi Wokulskiej-Piotrowiczowej**, autor-

Z pawilonu polskiego na wystawie międzynarodowej w Brukseli





Dwie płaskorzeźby z cyklu „Ekspansja Polski" dłuta St. Rzeckiego, przeznaczone dla Pawilonu Polskiego na Wystawie Międzynarodowej w Brukseli. I-sza przedstawia „Morze", II „Górnictwo"

„Rodzina Policyjna" wczoraj uczciła dzień imienin Marsz. J. Piłsudskiego

W sali konserwatorjum, przy ul. Końskiej, Rodzina Policyjna zorganizowała wczoraj akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego — z okazji Jego Imienin. Niewielka stosunkowo sala nie mogła zmieścić publiczności. Dla wielu miejsca zabrakło. Przysłuchiwano się i przyglądano przez drzwi. Na akademji obecni byli przedstawiciele władz z wicewojewodą **Jankowskim** i starostą **Wielowieyskim** na czele.

Z krótkiem słowem wstępnem wystąpiła p. S. **Januszkiewiczowa**. W pełnych prostoty wyrazach mówiła o tem, że ze wszystkich miast polskich Wilno najuroczyściej powinno uczcić Marszałka w dniu Jego imienin, jest On bowiem Synem tego miasta, pamięta o niem i kocha je. Jako dziecko, tu przebywał. Jako młodzieniec, tu się kształcił i zaprawiał do swojej przyszłej wielkiej misji.

Tu Go aresztowano w 1905 r. Za Wilnem tęsknił na zesłaniu.

Następnie prelegentka treściwie scharakteryzowała sylwetkę Dostojnego Solenizanta, kończąc okrzykiem na Jego cześć.

Zebrani, stojąc, kilkakrotnie powtórzyli ten okrzyk, orkiestra policyjna odegrała Pierwszą Brygadę.

Po przemówieniu jeden ze strzelców zadeklamował okolicznościowy wiersz, a po nim st. post. P.P. p. **Sienkiewicz** dobrze opanowanym głosem wykonał kilka numerów solowych, z których szczególnie arja Stefana z opery „Straszny Dwór" Moniuszki, się udała.

Przyjemną niespodzianką był występ dwóch młodocianych solistek, z których **Ludka Wołoczkówna** zwracając się do nieobecnego Marszałka, miłym dziecięcym głosikiem zadeklamowała ładny wierszyk z życzeniami, druga zaś **Danusia Dworakówna** na fortepjanie wykonała wiązankę pieśni legjonowych, i walc As-dur Szopena, notabene całkiem nieźle.

Na zakończenie akademji chór „Rodziny Policyjnej" odśpiewał szereg pieśni, kończąc je „Pierwszą Brygadą".

Akademja dobrze wypadła. Wychodzący żałowali, że tak prędko wszystko się skończyło. (a).

Pozatem w dniu wczorajszym odbyły się obchody imienin, zorganizowane przez Zw. P. O. K. dla młodzieży ze świetlic w Sali Seminarjum nauczycielskiego i w Domu Wychowawczym przy ul. Trwałej 3.

STULECIE URODZIN bisk. Antoniego Baranowskiego

W sobotę w lokalu gimnazjum litewskiego odbyła się akademja z okazji 100-ej rocznicy urodzin wybitnego litewskiego poety i działacza społecznego, biskupa Antoniego Baranowskiego. Uroczystość poza inteligencją litewską zgromadziła przedstawicieli społeczeństwa polskiego, był również obecny J. E. biskup sufragan K. Michałkiewicz. W obszernej sali nie zostało wolnego miejsca.

O godz. 7-ej akademję otworzył szambelan papieski, prezes Litewskiego Towarzystwa Naukowego ks. *Wiskont* dając krótką charakterystykę bisk. Baranowskiego.

Pochodził z ubogiej rodziny. Urodzony w 1835 r. w pow. uciańskim, początkowo nie zdradzał powołania do duchownego stanu. Zadecydowało o tem zetknięcie się z ówczesnym biskupem żmudzkim, Wołoszczewskim, który zwrócił uwagę na zdolnego i ambitnego młodzieńca i kształcił go własnym kosztem. Ucząc się w seminarjum duchownem w Petersburgu, przyszły biskup rozwinął działalność narodową, zachęcał do tej pracy innych. Tam też w r. 1858 powstał jego poemat „Anikszcziu szilelis", jedno z najwybitniejszych dzieł literatury litewskiej. Po otrzymaniu święceń, Baranowski otrzymał stypendjum i wyjechał na studja zagranicę. Po powrocie wykładał w akademji duchownej, a jednocześnie pracował dla swego narodu. Napisał rozprawę o języku litewskim, przekładał na litewski książki polskie i niemieckie, układał pieśni religijne (ponad 50), które lud po dziś dzień śpiewa w kościołach. Prałat, kanonik, a następnie biskup, niezmordowanie pracował nad przywróceniem praw językowi litewskiemu. Jeździł kilkakrotnie w tej sprawie do Warszawy i Petersburga. Pierwszy wygłosił w katedrze kowieńskiej kazanie po litewsku. Śmierć zastała go dosłownie przy pracy, przy tłumaczeniu jednego z dzieł na litewski. Był zdecydowanym zwolennikiem wspólnej pracy Polaków z Litwinami nad odrodzeniem narodowem.

Po ks. Wiskoncie zabrał głos prof. USB. *Otrębski*. Nie poruszając walorów poetyckich dzieł bisk. Baranowskiego, wskazał na niepożyte zasługi bisk. Baranowskiego dla rozwoju języka, pisowni i klasyfikacji djalektyki litewskiej. Przed nim gramatyki języka litewskiego prawie nie było, a przynajmniej nie była ona dostępna dla ludu. Bisk. Baranowski w r. 1878 przedłumaczył gramatykę Schleichera, ustalił terminilogję gramatyczną, używaną w większej części do dziś dnia, przeprowadzał studja nad czasem trwania wymawiania i odcieniami samogłosek długich, on też pierwszy położył fundamenty pod naukową klasyfikację obszarów djalektyki, spotykając się z zarzutami jednostronnego traktowania przedmiotu.

Po 10-minutowej przerwie ks. *Wiskont* zakomunikował zebranym o zgonie ś. p. prof. Rozwadowskiego, co uczczono powstaniem, poczem dyrektor gimnazjum p. *Sziksznis* rzucił garść ciekawych szczegółów, charakteryzujących bisk Baranowskiego jako matematyka. Był samoukiem w wąskim zakresie tego pojęcia i w tych warunkach doszedł do rezultatów zadziwiających. Nauczono go tylko dodawania i odejmowania resztą działań algebrę i geometryję poznał sam i zagadnieniom matematycznym poświęcał dnie, tygodnie i miesiące, pracując po 12 godzin na dobę poza innemi licznemi pracami. O jego pracowitości i cierpliwości świadczy fakt że obliczył 2 w potędze trzechsetnej.

Lubił operować wielkiemi liczbami i dla ułatwienia tej pracy wynalazł system obliczania, t. zw. transcedeutalną proporcję i pracę tę przesłał do krakowskiej akademji umiejętności, nie została ona jednak wydrukowana. Drugą natomiast jego pracę — ułożenie tablicy liczb pierwszych od 1 do 150.053 akademja krakowska wydała. Opracowując te tablice bisk. Baranowski spostrzegł okresowość i proporcjonalność luk, jakie tworzą liczby podzielne między liczbami pierwszemi i na tej podstawie wynalazł specjalną teorję i niezmiernie skomplikowane wzory, pozwalające obliczać ilość liczb pierwszych w dowolnych sumach. Nie wiedział, że identyczne wzory wynalazł przed nim Meisner. Wysilał się również nad kwadraturą koła, *nie wiedząc o nierozwiązalności tego zagadnienia*.

Co jest najbardziej zastawiającem — to, to że samouk, doszedł samorzutnie do rezultatów, *które z trudem osiągali uczeni matematycy*. W pracy nie znał zmęczenia. Matematykę lubił, nad jednem obliczeniem siedział pół roku.

Ostatni mówił nauczyciel W. *Dasys*. Mówił o bisk. Baranowskim, jako o poecie, o krzewicielu poczucia piękna rodzinnej ziemi, o niezmordowanym bojowniku za wolność słowa litewskiego i sumienia.

Recytacje utworów bisk. Baranowskiego i dział koncertowy zakończyły akademję. W. *M*.

Akademickie Koło Polskiej Młodzieży Szkolnej w Wilnie

Niedawno odbyło się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie — organizacji ideowo-wychowawczej.

Założone w marcu 1932 r. Koło wykazało stopniowy i systematyczny rozwój.

Rok 1934 był okresem dalszego rozrostu działalności. Dążenie Koła — to rozwijanie i kształtowanie jednostki w zbiorowości ludzkiej. Realizując swe dążenia Koło prowadziło i prowadzi obecnie następujące placówki:

1) **Wieczorowe Kursy Dokształcające dla dorosłych w zakresie 7 oddz. szkoły powszechnej,** przy ul. Kolejowej 1 m. 12. Nauka na Kursach odbywa się codziennie w godz. od 18 do 21-ej w 4-ch grupach. Wykładowcami są członkowie Koła słuchacze U. S. B. w Wilnie, pracujący bezinteresownie. Słuchacze rekrutują się przeważnie z pośród ludności niezamożnej i bezrobotnych. **Kursy liczą obecnie 83-ch słuchaczy.** W ciągu roku szkolnego organizowano wieczornice, wypełnione siłami uczestników Kursów, wycieczki do teatru, odczyty popularne z przezroczami w każdą niedzielę. Przy Kursach czynna była bibljoteka, złożona z 719 tomów.

2) **Klub Dzieci Ulicy** przy ul. Hetmańskiej 3. Klub ma na celu drogą odpowiedniego oddziaływania wychowawczego rozwiązanie problemu dziecka ulicy. Klub czynny był od stycznia do marca 1934 r. w postaci wieczornic. Od grudnia 1934 r. do chwili obecnej czynny jest codziennie od 2 do 7 pp. Program wychowawczy: czytanki, gry i zabawy, gimnastyka, pogadanki, stolarstwo i introligatorstwo. **Przeciętna frekwencja chłopców 15—16.** Charakterystyczne dla tych dzieci są: zgorzkniała, przedwczesna dojrzałość życiowa, niechęć do realnej pracy, przytępione pojęcie moralne, swoista klasyfikacja zła i dobra. Organizacyjnie współpracuje w Klubie Włóczęgowskie Koło Pań. Dużo inicjatywy i energji w uruchomieniu Klubu włożyła p. dr. A. Wysłouchowa.

3) **Ruchome Uniwersytety Ludowe** — mają na celu rozbudzanie zainteresowań oświatowych i poszerzania horyzontów myślowych drogą wygłaszania prelekcyj z przezroczami, syntentyzujących główne zagadnienia życia. Punkt ciężkości Ruch. Uniw. Ludowych został całkowicie przesunięty na wieś. Dotychczas Koło zorganizowało 5 wypraw, objeżdżając powiaty, województwa wileńskiego i nowogródzkiego. **Ogółem wygłoszono w 106 miejscowościach 486 odczytów przy ogólnej frekwencji przeszło 16.000 słuchaczy,** wydatkując na ten cel 848 zł. Odczyty wzbudzały wszędzie duże zainteresowanie.

4) **Zwalczanie analfabetyzmu** — odbywało się ono drogą tworzenia grup i zespołów nauczania oraz kursów dla analfabetów. Dotychczasowe wyniki wykazały celowość tej formy pracy. Obecnie prowadzona jest jedna grupa analfabetów w lokalu Koła przy ul. Wileńskiej 23 m. 9. Uczestniczki zespołu rekrutują się z pośród mieszkanek Domu Noclegowego dla Kobiet.

5) **Akcja Odczytowa** — prowadzona w świetlicach, domach noclegowych, domach ludowych, bursach i t. p. w postaci ujętych w cykle prelekcyj z przezroczami. Cel prelekcyj to popularyzowanie wiedzy wśród najszerszych warstw społecznych. W okresie sprawozdawczym wygłoszono ogółem 89 prelekcyj.

6) **Kurs Pracy Społeczno-Oświatowej** — zorganizowany w dniach 12—17 listopada r. ub. miał na celu przygotowanie młodzieży akademickiej i pracowników oświatowo-społecznych do konkretnej pracy. **Kursu wysłuchało przeszło 500 osób,** w tem około 200 z pośród młodzieży akademickiej.

7) Akcja Bibljoteczna — zmierzała do dostarczania placówkom Koła potrzebnych książek. Poczynione są również próby celem tworzenia kompletów bibljoteczek wędrownych z przeznaczeniem na wieś. **Bibljoteka Koła liczy obecnie przeszło 1 2000 książek.**

Na prowadzenie tak rozległej pracy Koło czerpało fundusze ze składek i ofiar członków, ofiar i subsydjów instytucyj i organizacyj, głównie oświatowo-społecznych, oraz urzędów państwowych. **Budżet Koła zamyka się sumą 1.605 zł. 9 gr.**

Władze Koła ukonstytuowały się następująco prezes — Mirosław Bańkowski, wiceprezes — Zygmunt Jezierski, sekretarz—Marja Sadowska, skarbnik — Wiktor Gąsiorowski, zast. sekretarza Marja Wołyńczykówna.

Członkowie zastępcy — Marja Tomaszewska i Tytus Bieniecki.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — Witold Odrowąż Mieszkowski, członkowie: Witold Głoksin, Eugenja Brzeska, Leopold Ciszkiewicz, Władysław Giedrojć Juraha. Kurator Koła — prof. dr. Stanisław Hiller.

ki „Skarbu w Ibrahimcach", wychodzą poza banalność, coprawda nie daleko. O miłej powierzchowności autorka stara się nie być powierzchowną. Próbuje prozy psychologicznej. Wiersze, jak zresztą i innych, o nikłych zdobyczach formalnych.

Podsumowanie: We wszystkich prawie recytowanych utworach brak dynamiki, niewątpliwa, rzetelna praca i wysiłki. Poezja nastrojowa, ciągle jeszcze narracyjna, sielankowa. Autorki walczą o swoje „ja" w natłoku kłopotów i zdarzeń.

Jak widzimy — nie bez rezultatów. P. E. Kobylińska-Masiejewska, prowadząca na wieczorze udatnie „na wesoło" konferancjerkę, apelowała do Wilnian, by doceniali trud kobiet, pracujących literacko. W odpowiedzi otrzymała kwiaty.

Publiczności było sporo. Wieczór zaszczycił m. in. swą obecnością J. E. Rektor Staniewicz.

Ustawione w rzędy ławki czyniły wrażenie sali szkolnej, gdzie wykładają „same baby", ale to już humor.

Anatol Mikułko

KURJER SPORTOWY

SZUKAM TEMATU

Dawno już nie pisałem do „Kurjera". Bo dopóty dzban wodę nosi... A człowiek dopóty pisze feljetony sportowe, dopóki mu odpowiada temat. Od dwóch miesięcy chodzę po mieście i szukam jakiegoś haczyka, o który mógłbym zaczepić moje pióro. I nic znaleźć nie mogę. Absolutne bankructwo myśli, że tak powiem. Trudno spłodzić feljeton sportowy. Bo sport jest przedewszystkiem dziedziną opisową, sprawozdania, wyniki, cyfry, sekundy i metry, proszę bardzo, ale feljetony...

Zazdroszczę „Wel-owi". Ten przynajmniej zobaczy harce psów na ul. Mickiewicza i już ma „uśmieszek". CARRAMBA jak mawiał mój przyjaciel Kac, o którym kursuje ciekawa anegdotka.

Ktoś po długiem niewidzeniu spotyka go na ulicy i woła:

— Hallo Kac! Co porabiasz?

— Widzisz — odpowiada rezolutnie Kac — jestem lewym łącznikiem mahometańskiej drużyny piłkarskiej „Cień półksiężyca". Między nami mówiąc, to cała drużyna składa się z samych Izraelitów. Jedyni prawdziwi wyznawcy Mahometa to Abramowicz i ja.

Ale byłbym zapomniał, że szukam tematu do feljetonu. O czemby tu napisać?

Może o upadku piłkastwa polskiego? Nie. rzeczy zbyt znane. A więc o stosunkach wśród piłkarzy murzyńskich w Wenezueli? Ależ to będą dzieje zbyt dalekie.

O młodzieży szkolnej i jej stosunku do klubów sportowych?

Odpowiem krótko — nie.

O Kusocińskim zapóźno pisać, bo się już skończył a o Noju zawcześnie ,bo się jeszcze nie zaczął. O Adamie, którego kuzyn został mistrzem ping-pongu Lublina i który z tego powodu tak się wbił w pychę, że nie kłania mi się na ulicy nie będę pisał, bo jest zagłupi na to. A o mym dziadku, który z pogardą odzywa się o sporcie i zaczyna mi prawić morały o „dawnych, dobrych czasach" też nie napiszę ani słowa, bo jest... zamądry. O zeszłorocznym meczu Śmigły—Naprzód niewarto pisać, bo to już tak dawno było, a artykułu na temat „Szanse Śmigłego w Lidze" też nie, bo tego jeszcze niema.

O stosunkach panujących w Związku Bokserskim nie wolno pisać, bo obrażą się władze. A o morałach mistrzów boksu tem mniej, bo narażę się bokserom. Tematu „Sportowcy na dancingach" nie poruszę, bo temat to za lekki. A o uzdrowieniu piłkarstwa naszego nie piszę ani słowa, bo to jest za poważne. Artykułem „Zdobycze sportu polskiego" nie zapełnię nawet dziesięciu wierszy a tak długiego feljetonu, jak „Dlaczego sport polski upada?" żadna gazeta mi nie umieści.

O publiczności złoczowskiej niewarto — za smutne. O rozwoju rugby w Wilnie — za wesołe. O pływactwie pisać za wcześnie, a o narciarstwie za późno...

Chyba dziś już nic nie napiszę, a te bazgraniny spalę w piecu. A może oddać to jako feljeton sportowy. **B. Fink.**

W sprawie wyjazdu Polaków na igrzyska olimpijskie do Berlina

Jak donosiliśmy, w tych dniach prasa niemiecka podała informację, że Polska reprezentowana będzie na igrzyskach olimpijskich w Berlinie i Garmisch-Partenkirchen przez około 75 zawodników.

Informacja ta pochodzi bezpośrednio od Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego, który wszystkie przybliżone dane odnośnie cyfrowego udziału państw w igrzyskach olimpijskich 1936 roku zamieścił w swoim oficjalnym organie — biuletynie olimpijskim.

Pragnąc wyjaśnić, z jakiego źródła informacja ta pochodzi (prasa niemiecka podawała, że informację tę nadesłał prezes PK. Ol., płk. Glabisz), zwróciliśmy się do prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który wyjaśnił nam, że przed paroma miesiącami organizatorzy igrzysk zwrócili się do P. K. Ol. z prośbą o podanie przybliżonej cyfry polskich zawdoników olimpijskich, a to ze względu na konieczność obliczenia miejsc dla olimpijczyków we wsi olimpijskiej.

Wówczas to P. K. Ol. wysłał oficjalne pismo do niemieckich organizatorów, podając żądane cyfry w przybliżeniu i zaznaczając, że cyfry mogą ulec znacznym zmianom. Cyfry te odpowiadają opublikowanym obecnie przez prasę niemiecką danym.

Rzecz prosta, że cyfry podane przez Komitet Olimpijski, nie są w żadnej mierze dla nas wiążące i nie odźwierciadlają nic wiącej, ponad przybliżone projekty — możliwości. (Pat.)

Drużyny olimpijskie w naszym sporcie

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, odbytem we czwartek wieczorem, omawiano sprawę „drużyn olimpijskich" w naszym sporcie.

Zdecydowano przystąpić do organizacji „drużyn" w następujących gałęziach sportu: l.-atletyce, boksie, strzelectwie, piłce nożnej, wioślarstwie, szermierce, hokeju lodowym, jeździectwie. Sprawę drużyn olimpijskich w sporcie narciarskim chwilowo odłożono do czasu porozumienia się osobistego z prezesem PZN'u p. min. Bobkowskim.

Powołanie do życia „drużyn olimpijskich" nastąpić ma jeszcze przed świętami Wielkanocnemi. Imienny skład drużyn ustalony będzie na posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego w przyszły czwartek.

Drużyny przejdą przez specjalne obozy treningowe, dla których regulamin opracowany już został przez P. K. Ol. Regulamin ten zatwierdzony zostanie prawdopodobnie w przyszły czwartek.

Dziś zbiórka wszystkich atletów Wilna

W sobotę rano przyjechał do Wilna trener PZLA Antoni Cejzik, wraz z żoną, znaną lekkoatletką Polski. Cejzik w Wilnie prowadzić będzie miesięczny kurs suchej zaprawy lekkoatletycznej w salach gimnastycznych. Na wspomniane kursy zgłosiło się około 80 lekkoatletów.

Dziś o godz. 18 w sali Ośrodka WF odbędzie się odprawa wszystkich zgłoszonych lekkoatletów. Na zbiórce omówiony zostanie program treningów. Zawodnicy zaś podzieleni zostaną na poszczególne grupy.

Wszyscy więc zawodnicy proszeni są o przybycie na wyznaczone zebranie.

Kalendarzyk imprez lekkoatletycznych w Wilnie

Został już ustalony oficjalny kalendarzyk imprez lekkoatletycznych, które mają się odbyć w Wilnie. Kalendarzyk przedstawia się następująco:

31 marca — wiosenny bieg naprzełaj.

7 kwietnia — bieg naprzełaj o mistrzostwo Wilna.

14 kwietnia — otwarcie sezonu lekkoatletycznego na boisku.

28 kwietnia — bieg ogrodowy o nagrodę Kom. Wychowania Wilna.

3 maja — propagandowe zawody lekkoatletyczne pod hasłem szukamy olimpijczyka.

5 maja — bieg ogrodowy, sztafetowy 10×1000 mtr. o nagrodę AZS.

12 maja — bieg ogrodowy, drużynowy o puhar przechodni Red. Słowa.

19 maja — mecz międzymiastowy Wilno — Białystok.

26 maja — dzień sztafet.

30 maja — dzień PZLA. i zawody popularne dla dzieci.

2 czerwca — mecz międzymiastowy Wilno — Lwów, oraz zawody C klasowe.

16 czerwca — mistrzostwa A i B klasy pań i panów.

23 czerwca — bieg ogrodowy „gazeciarzy".

7 lipca — mistrzostwa główne Polski w Białymstoku.

14 lipca — drużynowe mistrzostwa Wilna.

21 lipca — dziesięciobój panów i pięciobój pań o mistrzostwo Wilna.

28 lipca — projektowany mecz Łódź — Wilno w Łodzi.

18 sierpnia — zawody propagandowe.

25 sierpnia — pięciobój panów i mistrzostwo Wilna.

1 września — trójbój drużynowy o nagrodę przechodnią Ośrodka WF.

14 i 15 września — Sztafetowe mistrzostwa Polski i zawody międzynarodowe w Wilnie.

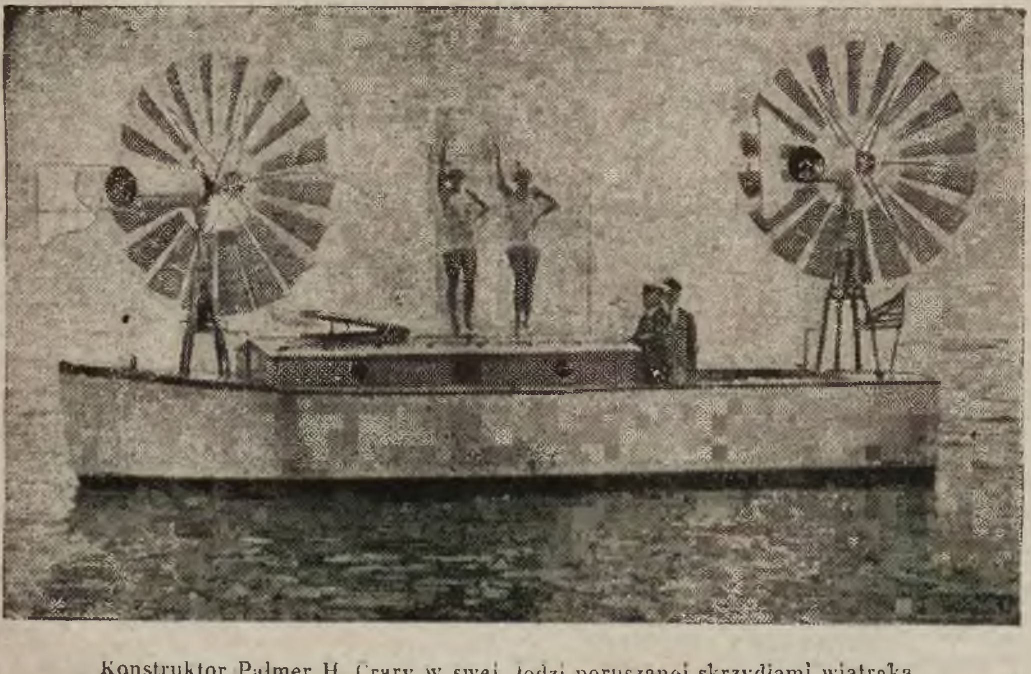
22 września — bieg naprzełaj jesienny.

29 września — zamknięcie sezonu lekkoatletycznego.

Oczywiście, że w wyżej podanym wykazie imprez nie są uwzględnione imprezy jakie będą przeprowadzane przez poszczególne kluby wileńskie. Nie został również podany dokładnie termin spotkania lekkoatletów Wilna z drużyną Centralnego Instytutu W. F.

Przyznać trzeba, że kalendarzyk jest bardzo bogaty. Wolnych terminów jest stosunkowo mało.

Łódź wiatrakowa



Konstruktor Palmer H. Crary w swej łodzi poruszanej skrzydłami wiatraka.

Sulejówek — Warszawa

Przygotowania do dziesiątego marszu Sulejówek—Belweder wkroczyły w ostatnie stadjum.

Listę zgłoszonych zamknięto ostatecznie, przytem lista ta obejmuje 77 zespołów, w tem — 10 drużyn wojskowych, 45 strzeleckich, 22 p. w. i innych organizacyj.

Obecnie ustalane są ostatnie szczegóły organizacyjne, zakwaterowania drużyn, dożywiania zawodników i t. d.

Ze sportu żydowskiego

Służba wojskowa przerzedziła nieco szeregi sportowców żydowskich. Z ŻAKS'u odbywają swoją powinność wojskową pomocnik drużyny piłkarskiej Kamioński oraz bokser Osinikow.

* * *

Znany bokser Pilnik zjawił się w sobotę w Wilnie, by odbyć służbę wojskową. Okazuje się, że wiadomość o półrocznem odroczeniu była przedwczesna.

* * *

Sekcja gier sportowych ŻAKS'u wykazuje wiele inicjatywy, co tydzień urządzają na swej sali turnieje. W przyszłym tygodniu odbędzie się turniej koszykówki dla drużyn szkolnych (żydowskich).

* * *

Wilno wysyła na makabjadę tylko płeć piękną. Jadą: doskonałe lekkoatletki Lewin-Szmuklerowa oraz Ozikówna.

* * *

Mecz ping-pongowy ŻAKS—gimn. Epsztejna zakończył się zwycięstwem ŻAKS'u.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Tajemniczy doradca M. S. Z.

Z pośród pism wileńskich nie szczędzących naszemu rządowi światłych i życzliwych rad jak ma postępować w zakresie polityki zagranicznej, wyróżniają się szczególnie „Nowiny Codzienne", tem dostępniejsze dla naszego ministerstwa, że kosztują tylko 5 groszy.

W numerze wczorajszym autor wstępnego artykułu, snuje takie oto rozważania:

> **Gdy idzie o przyjaźń sąsiedzką, polegającą na wymianie dóbr duchowych, czy materjalnych, to zarówno Francja, jak i Niemcy, jako narody o wyższej znacznie kulturze, nie mogliby dużo nam dać, tembardziej wziąć".**

Phi... Zapewne... Zwłaszcza wziąć. A propos o narodach mówi się „nie mogłyby".

> **„Jeśli dziś o nas zabiegają, to tylko po to, by nas wygrać jako bombę do rzucenia w nieprzyjacielskie okopy. I na tem właśnie cały ich sentyment ku nam polega. Trzeba to widzieć z tego sprawę zdać, a sąsiedzkie amory wnet się utemperują".**

Rola bomby nie jest przyjemna, zwłaszcza gdy pęka.

> **„Polska nie ma się kłócić z żadnym z swoich sąsiadów, bo inaczej współżycie będzie niemożliwe. Angażować się jednak w żywsze po tej czy innej stronie sympatje i kontrahencje traktatowe nie ma najmniejszej racji, bo te wyjdą tylko na szkodę: nas wygrają".**

Brzmi to niezmiernie tajemniczo. Jakto nas wygrają? Na trąbce, czy na loterji? Szanowny autor nie chce widać powiedzieć wprost, że uważa nas za najgłupszych w Europie i ta delikatność chwali mu się.

> **„A jeśli już koniecznie chce się szukać przyjaciół, to nimi nie będą ani Francuzi, ani Niemcy, lecz kto inny, znacznie bliższy duchowo, historycznie, może rasowo, a w każdym razie ktoś mniej niebezpieczny".**

Czyżby autor miał na myśli Sowiety? Obawiam się, że sam minister Beck nie zrozumie o kogo tu chodzi. **Wel.**

Ludność chrześcijańska w Jerozolimie

Jak donosi palestyńskie pismo „Usk ja Elu", w Jerozolimie obecnie mieszka 19.500 chrześcijan, z pośród których: prawosławnych — 6500 osób, rz.-katolików — 5.500 osób, anglikan — 1300 osób i innych wyznań chrześcijańskich — 6200 osób.

Prasa w Japonji

W Japonji wychodzi obecnie 8.500 pism różnego rodzaju, z czego 1.550 dzienników. Pierwszy dziennik w Japonji, „Yokohama Mainichi Shimbun", ukazał się w roku 1870. „Hirogana Tire Shimbun" był pierwszym tygodnikiem ilustrowanym i ukazał się po raz pierwsy w r. 1875.

Obecnie wielkie pisma w Japonji stanowią prawdziwą potęgę i niektóre z nich, jak np. „Osaka Ashi" i „Tokyo Ashi" posiadają miljonowe nakłady.

Jacques Feyder potępia cenzurę

Jeden z najgłośniejszych reżyserów francuskich — Jacques Feyder wypowiedział w wywiadzie prasowym szereg niezmiernie ciekawych uwag na temat kryzysu, który przeżywa sztuka filmowa we wszystkich niemal państwach.

Zdaniem tego wybitnego znawcy stosunków filmowych, winy za ten kryzys nieponosi publiczność która w gruncie rzeczy darzy uznaniem rzeczy dobre i dobrze zrobione. Przyczyna zła tkwi w praktykach międzynarodowej cenzury, która w jednych państwach ma charakter polityczny, w innych moralny czy religijny, lecz w gruncie rzeczy wszędzie stanowi czynnik hamujący normalny rozwój sztuki filmowej. Film, który musi być międzynarodowy, aby mieć rację bytu, musi przystosować się do najróżnorodniejszych wymogów i ograniczeń praktykowanych przez urzędy cenzury wszystkich państw. W rezultacie zostaje gruntownie wyjałowiony i odszlifowany tak, że bez przeszkód może być wszędzie wyświetlany. Operacja ta jednak powoduje wybitne obniżenie jego walorów artystycznych i społecznych.

L. ATLETYCZNE OBOZY PRZEDOLIMPIJSKIE.

Zarząd PZLA postanowił zorganizować pierwszy przedolimpijski obóz dla mężczyzn w dniach od 12 kwietnia do 25 maja b. r. W obozie znajdzie się około 30 zawodników. Obóz będzie miał miejsce w CIWF na Bielanach.

Obecnie opracowywane są szczegóły organizacyjne i programowe obozu. Po uzgodnieniu ich — nastąpi imienne wyznaczenie zawodników do obozu. Trenerem obozu będzie p. Cejzik.

Kobiecy obóz przedolimpijski projektowany jest na czerwiec.

Dwudziestopięciolecie teatru białoruskiego

Przed 25 laty w sali klubu Poleskiego w Wilnie (obecnie gimnazjum litewskie przy ul. Dąbrowskiego) odbyło się pierwsze przedstawienie białoruskie. Wystawiono wówczas pod kierownictwem Franciszka Olechnowicza jednoaktówkę tłumaczoną z jęz. ukrainskiego p. t. „Z rewizją“ Kropiwnickiego.

Dziś teatr białoruski posiada własny repertuar i poszczycić się może pięknym dorobkiem. Właśnie wczoraj społeczeństwo białoruskie obchodziło srebrny jubileusz swego teatru.

Sala konserwatorjum zapełniła się po brzegi. Reprezentowane były wszystkie, skłócone w życiu codziennem, ugrupowania białoruskie.

Na program obchodu złożyły się: referat o dorobku teatru w ciągu ćwierćwiecza, który wygłosił p. Hryszkiewicz, fragment z dramatu Olechnowicza „Cieni“, sceniczny żart Olechnowicza „Czort i baba“, chór pod dyrekcją p. Szyrmy i tradycyjna „Lawonicha“.

Po przedstawieniu zebrani urządzili zasłużonemu działaczowi na niwie teatru białoruskiego p. Franciszkowi Olechnowiczowi, organizatorowi, autorowi, reżyserowi i dramaturgowi w jednej osobie żywiołową owację. Serdecznie przemówił do jubilata przedstawiciel białoruskiej młodzieży akademickej.

Wzruszony p. Olechnowicz w odpowiedzi zaznaczył, że chwila, którą przeżywa jest dla niego nagrodą za trudy i ciernie, które w swej pracy napotykał.

Do sprawy teatru białoruskiego powrócimy w jednym z następnych n-rów.

Dyrektor amerykańskiego Dżojntu w Wilnie

Do Wilna przybył dyrektor Amerykańskiego Komitetu Pomocy Żydom (Dżojnt) p. Bernard Kahn. Delegat amerykański zwiedził cały szereg żydowskich instytucyj dobroczynnych, korzystających z pomocy tego Komitetu oraz gminę żydowską, zaznajamiając się na miejscu ze stanem prac i gospodarką.

Korzystając z pobytu w Wilnie delegata odwiedziło go kilkanaście delegacyj różnych dobroczynnych instytucyj żydowskich, wręczając mu memorjały i prosząc o poparcie materjalne.

Trzy pożary w ciągu doby

W ciągu minionej doby w Wilnie zanotowano trzy pożary: Pierwszy miał miejsce przy ulicy M. Pohulance 9, gdzie w mieszkaniu M. Sołowieja, spowodu silnie napalonego pieca w łazience, zapalił się sufit i ściana.

Wezwana straż pożarna ogień zlikwidowała.

Drugi skolei pożar miał miejsce przy ulicy Podgórnej 8. Zapalił się parkan, okalający wspomniana posesję. Parkan zajął się od śmietnika, gdzie zaprószony został przez jednego z lokatorów ogień.

Interwenjowała straż pożarna.

Trzeci z rzedu wypadek miał miejsce przy ul. Wileńskiej 8. Naskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych zapaliły się belki na strychu. Na szczęście ogień zauważono w porę i wezwana straż pożarna zlokalizowała pożar w zarodku. (c)

KURJER SPORTOWY.

Nowi mistrzowie boksu w Wilnie

Wczoraj późnym wieczorem odbyły się indywidualne mistrzostwa bokserskie Wilna, które przyniosły szereg niespodzianek:

Wyniki techniczne były następujące:

W. musza: Sandler (ŻAKS.) pokonał w 3 rundzie przez K. O. Lendzina (AZS).

W. kogucia: Malinowski (Ognisko K. P. W.) pokonał Nowickiego (WKS).

W. piórkowa: Szczypiorek (AZS) wygrał po zażartej walce z Krasnopiorowem (Ognisko K. P. W.).

W. lekka: Orlicz (WKS.) wypunktował Talkę (WKS.). Po tej walce Talko poczuł się pokrzywdzony orzeczeniem sędziów i chwilowo WKS. Śmigły zamierzał wycofać wszystkich swoich boksesów. Zaznaczamy, że przeciwnik Talki był jego partner klubowy. Galerja była niezadowolona również z wyniku.

W. półśrednia: Matiukow (Ognisko KPW.) pokonał Czyża (WKS.).

W. średnia: Igor (AZS.) wygrał w 2 rundzie przez K. O. z Wildą z WKS.

W. półciężka: Wojtkiewicz (WKS.) wypunktował Polikszę (Ognisko).

W. ciężka: Konard (WKS.) wygrał w 1 rundzie z Polakowem (WKS.) przez techniczny K. O.

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszych mistrzostw zamieścimy jutro.

Pobicie ziemianina

Onegdaj wieczorem przecrodnie ulicy Mickiewicza około domu Nr. 19 byli świadkami następującego wypadku:

Do przechodzącego wytwornie ubranego pana, podbiegł z tyłu jakiś osobnik, który począł go okładać pięściami po głowie, tak że napadnięty wkrótce zabroczył krwią.

Na ulicy powstało zbiegowisko, co widząc napastnik pozostawił swoją ofiarę, wskoczył do dorożki i szybko odjechał w kierunku Zwierzyńca.

Pobitego przewieziono do prywatnego lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy.

Jak się okazało był to dobrze znany na terenie naszego miasta ziemianin J. G. (Mickiewicza 15)

Poszkodowany odmówił złożenia jakichkolwiek zeznań.

Kina i Filmy

„SZTANDAR WOLNOŚCI“ (Kino Pan).

Na żadnym chyba filmie w Wilnie nie panował jeszcze tak dziwnie uroczysty, podniosły nastrój, jak na „Sztandarze Wolności“. Jakby w kościele. Skupione, wzruszone twarze widzów. Z ust zrywają się co chwila mimowolne uwagi. A na białem, zwykłem płótnie — szare, stare, nakręcone często niewprawną ręką amatorskiego operatora — zdjęcia. I stare nawpół wytarte fotografje. Wstrząsające w swej wielkiej prostocie dzieje Zmartwychwstania Narodu Polskiego. 1905 rok, konspiracje. Wybuch wielkiej wojny. Pierwsi polscy żołnierzy. Młodzieńcza, orla twarz Komendanta. Jest On wszędzie, mocny jakby z granitu, niestrudzony. Fotografje tych, którzy padli. A potem — Komendant uwięziony w Magdeburgu. Żołnierze — za drutem kolczastym. Powrót Komendanta do Warszawy. Owacje tłumów. Mapa Polski. Granice coraz bardziej rozszerzają się, Polska rośnie. Granice te są kreślone krwią i potem żołnierzy — bohaterów. Ogłoszenie rozejmu. Podpisanie traktatu pokojowego w Wersalu. Nagle na mapę kraju spada czarna chmura, coraz szerzej czarna plama rozpływa się na mapie. Nawała bolszewicka sięga prawie Warszawy. Z ekranu wieje ku nam poczucie zgrozy. Znów Marszałek, żołnierze, ranni... Czarne plamy na mapie cofają się przerażone, znikają. A potem — tryumfy, defilady, zdobycie Wilna. Marszałek w cywilu udaje się do Genewy. Dziwnie wygląda ta postać, nagle, poraz pierwszy — bez munduru. „Patrz, jaki Marszałek elegancki— zachwyca się na widowni jakiś męski głos — a pokazał On im wtedy, gdzie pieprz rośnie“... A później czarne włosy Marszałka stają się białe. Ale uśmiech jest ten sam. Ileż spojrzeń, pełnych miłości i uwielbienia idą ku Niemu z ciemnej widowni. I jakby końcowe akordy tego obrazu — praca nad odbudową państwa. Gdynia. Pierwszy samolot polski. Pracujące ramiona setek, tysięcy robotników. Polska — to mocarstwo. Doskonałą jest synchronizacja całości. Pięknie dobrana muzyka przez Maklakiewicza. Ten prosty, szary, złożony ze skrawków starych zdjęć film — jest wielki w swej prawdzie, i wzrusza do łez. Musi go zobaczyć każdy. Wspomnienie tego, co się zobaczyło w ciągu paru godzin — nie zatrze się nigdy.

A. Sid

„MORD W TRINIDAD“ (Kino Casino).

Sensacyjno-kryminalny film Metro, zrobiony ściśle według oddawna obowiązujących przy tego rodzaju obrazach — recept. W kolonji angielskiej Trinidad kwitnie przez nikogo nie zwalczony — przemyt djamentów. Rząd angielski wysyła do kolonji sprytnego detektywa, pozornie nie mogącego do trzech zliczyć, grubego faceta, który rozpoczyna śledztwo na własną rękę. W międzyczasie zostaje zabity pomocnik detektywa, gubernator wyspy, a sam detektyw ledwie wychodzi cało z opresji. Zapomocą jednak zręcznego trick'u demaskuje prawdziwego sprawcę zamachów nożowych i likwiduje szajkę.

Jak zwykle bywa w tego rodzaju filmach podejrzenie skierowuje się to na jedną, to na drugą osobę. Jednak „Mord w Trinidad“ należy niewątpliwie do słabszych obrazów. Przeciętna reżyserja Kinga, przeciętna gra (Nigel Bruce, Heather Angel, Victor Jory), szablonowy scenarjusz. Miłośnicy tego rodzaju sensacyjnych filmów jedank nie będą się nudzili w kinie. Nad program PAT. Forszpany „Casina“ zapowiadają dwa nowe, ciekawie się zapowiadające filmy wytwórni Metro „Malowana zasłona“, ostatni film Grety Garbo, oraz słynny szlagier reżyserji Ernesta Lubicza „Wesoła wdówka“ z Janette Mac Donald oraz Mauricem Chevalier.

A. Sid.

Wypadek w czasie fechtunku

Przy ul. Ostrobramskiej 8 w czasie fechtunku pokaleczony został szablą w rękę J. Kwiatkowski, którego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego. Po nałożeniu opatrunku ranny zemdlał.

Koledzy przewieźli go do domu. (c)

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, 18 marca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6,33: Pobudka. 6,36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7,25: Dalszy ciąg muzyki. 7,45: Program dzienny. 7,50: Pogadanka LOPP. 8,00: Audycja dla szkół. 8.05: Przerwa. 11.5: Sygnał czasu. 12,00: Hejnał. 12.03: Wiad. met. 12.05: Koncert zespołu Landowskiego i Pewznera. 12.45: „Sprawy pieniężne w małżeństwie“. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: „Jerzy Fryderyk Haendel (z powodu 250-lecia urodzin). 13,50 Odcinek powieściowy. 14,00 Przerwa. 15,45: „Zapomniani kompozytorzy“. 16,30: Lekcja języka niemieckiego. 16,45: Duety w wyk. Zofji Teminickiej i Ireny Bardy. 17.00 „Jak dzieci winszowały Panu Marszałkowi w 1919 roku“ — opow. dla dzieci. 17,15: „Nowe wartości w życiu narodowem Polski“. 17,30: Rezerwa ogólnopolska. 18.00: Przegląd filmowy. 18,10: Uroczystość ofiarowania obywatelstwa honorowego m. Lwowa Panu Marszałkowi. 18,25 Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka pocztowa. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Tr. z Placu Marszałka Piłsudskiego, wymarszu organizacyj do Belwederu w przededniu Imienin Marszałka. 19,07: Program na wtorek. 19,15: Z litewskich spraw. 19,25: Wiad. sport. 19,35: Audycja żołnierska. 20.00: „Wesoła wdówka“. 20.45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21,00: Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Muzyka taneczna. 23,00: Wiadomości met. dla komunikacji lotniczej.

WTOREK, dnia 19 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka. 6,36: Gimnastyka. 650: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: D. c. muzyki. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. ,55: Giełda rolnicza. 8,00 Audycja dla szkół. 8.05: Przerwa. 10,00: Tr. z Sulejówka uroczystości obchodu Imienin. 10,45: Płyty. 11,00: Reportaż z mety dorocznego marszu Sulejówek—Belweder. 11,20: Muzyka z płyt. 11,30 Reportaż z Belwederu. Przybycie sztafet wojskowych ze Lwowa. 11,45: Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiadomości met. 12,05: Muzyka opisowa. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 12,00: Tr. z przed gmachu głównej Komendy miasta, uroczystej zmiany warty. 13,45: „Z rynku pracy“. 13,50: Codz. odc. powieściowy. 14,00: Przerwa. 15,45: Koncert Zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 1630: Dzieci winszują Panu Marszałkowi. 16.45 Muzyka polska na violi. 17,00: Skrzynka PKO. 17,15: Pieśni polskie w wyk. Marji Rońskiej i Aleksandra Michałowskiego. 17,50: „Spółdzielczość jako demokracja gospodarcza“. 18.00: Pieśni legjonowe. 18.15: Djalo g. aktualny. Konc. reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert dla młodzieży. 19.0: Program na środę. 19,15: Ze spraw litewskich. 19,40: Muzyka z płyt. 19,50: Przemówienie gen. brygady T. Kurzeby: „Ze wspomnień osobistych pracy Wodza Naczelnego w l. 1919—1920“. 20.00: Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00. „19 marca w Polskiem Radjo“. 22.30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. 22,45: Muzyka salonowa. 23.00: Wied. met.

Nowe wydawnictwo

Księgarnia K. Rutskiego przystąpiła do wydawania szeregu tanich popularnych czytanek p. t. **Nasza Bibljoteczka.**

Ukazał się już pierwszy tomik z tej „Taniej Bibljoteczki“ p. t. **W. Arcimowicz. Czego się dowiedział rekrut o Józefie Piłsudskim,** str. 32 z portretem Marszałka. Cena gr. 20.

W dalszym ciągu ukażą się: „Jak Beliniaki w roku 1919 zaśpiewali w Wilnie Alleluja, O Belinie Prażmowskim, o Generale Żeligowskim, „Krzyż na Górze Zamkowej w Wilnie (rok 1863)“ i inne.

HALINA KOROLCOWNA 14

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAGUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Jak się mieszka? — to zależy gdzie, — bardzo różnie. Mieszka się we wsiach w chatach lepionych z gliny, lub ze spojonego kamienia, przykrytych czapą słomy, lub nie. W pieczarach, drążonych w skale. Wszystko zależy od terenu. Wieś zdaleka asymiluje się z otoczeniem, że dostrzec ją trudno. W każdym razie wszędzie chaty są kurne, a strawę gotuje się na ognisku. Mieszkańcy gór gdy schodzą w doliny, mieszkają w namiotach domkowych z czarnej wełny.

Urządzenia gospodarcze są więcej niż prymitywne. Naprzykład: zboże tłucze się kamiennym młotem w wielkim wydrążonym kamieniu, siedząc okrakiem na jego zrębie, a zmieloną mąkę wyrzuca się na chustę rozpostartą na ziemi. Takie żarna widziałam w muzeum w Allepie jako zabytek — wykopalisko z przed siedmiu tysięcy lat przed Chr. W większych wsiach, bardziej postępowych, koń kręci takie znajome białoruskie żarna z dwóch kamieni.

Wyjdźmy na pole popatrzeć, co się przedtem z tem zbożem robi. Od Bałkanów do wyżyny Iranu, z wyjątkiem Syrji, orze się sochą, — taką krzywą sochą. Przeorane raz wystarczy. Sieje się ziarno na grudy. Jak się zboże zbiera nie widziałam niestety, ale wiem jak się młóci.

Za wsią na polu stoją złote kopy. Wielkiemi, drewnianemi widłami rzuca się płasko kręgiem kłosy ze słomą. Na drewnianą taczkę, coś w rodzaju niecki, siada chłop i para wołów ciąga go w koło po zbożu, nim się nie wymłóci. Następnie widłami podrzuca się słomę na sterty, wiatr gra rolę wialni. Ostatnia czynność, to arfowanie na dużych sitach. I gotowe zboże jedzie do wsi.

Wszędzie po wsiach, gdy wjechać, kobiety uciekają z krzykiem, zakrywając twarz, a dzieci gonią z wrzaskiem, rzucając kamieniami. Dzieci są śmieszne. Brudne, jak nieboskie stworzenia, świecą gołemi brzuszkami, a dziewczynki noszą na głowie po siedem warkoczyków związanych czerwonym gałgankiem. Czy Tatarowie krymscy, osiedli w Anatolji, czy Lazowie, czy Kurdowie, lub Lurowie Iranu, czy inne plemię, wszystkie kobiety mają ten zwyczaj siedmiu warkoczyków.

Razem z dziećmi pędzi zawsze kilka płowych brytanów. Porzucają pieski swoje prawdziwe angorskie kozy, wpadają w hazard i potrafią gonić parę kilometrów z szybkością motoru.

W miasteczkach Anatolji i w Stambule spotkałam znów ten typ nędzarza półparalityka, pół-idjoty, tak częsty w Austrji. Tylko w Austrji nad nimi się litują, a tu biją po głowie naodlew grubym kijem, gdzie popadnie, a ten płacze, jak małe dziecko.

Gdzieś w sercu Anatolji, właśnie w czasie takiej sceny, spotkaliśmy Araba idącego pieszo z Belgradu do Adana. Rozmawialiśmy po włosku i po serbsku obustronnie zachwyceni tem spotkaniem. Miły chłopiec, ciężki musiał mieć kawałek chleba do zgryzienia, bo szedł pieszo, zarabiając pracą na życie. Na pożegnanie dał mi bakczysz — dużą gruszkę. Była świetna.

Nim pchaliśmy się bezdrożem na wschód, szło jakoś. Posuwaliśmy się równomiernie, pchając co jakiś czas motor, lub zachowując przedziwnie równowagę na zrębach drogi, — trzęsąc się na wybojach i usuwając co większe kamienie.

Ale z chwilą skrętu na południe, gdy wkroczyliśmy w dzikie, piękne i niedostępne góry Taurus, prawie że dosłownie przenieśliśmy na rękach maszynę. Były takie bloki białego marmuru, pięknie to wygląda w czarnym bazalcie skał, ale godzina przechodzi i dwie zanim upadając ze zmęczenia, przepcha się wóz. — by za drugim i trzecim zakrętem zaczynać na nowo.

B. S. A. zdał egzamin na osła, naprawdę dokonywał cudów zręczności w górach, a potulny jak dziecko, gdy sam nie mógł dać rady. Gdy już przebyliśmy step i góry i gdy Taurus ze swoją żywiołową roślinnością (gdzie spplątane razem rosną platany, limby, tuje, bukszpany, figi, winogrona ljany i t. d.) i z czarnym bazaltem i białym marmurem skał był pozanami, gdy kwitły agawy nad błękitem morza, — wiedzieliśmy, że koniec naszym trudom — Syrja blisko.

W Syrji jest się znów w Europie, i to na zachodzie. Przeskok tak nagły i niespodziewany (bo w Warszawie nic o Syrji nie mogliśmy się dowiedzieć), że w pierwszej chwili własnym oczom się nie wierzy.

Szosa z bandami i asfalty. Biała Aleksandrette — to Nicea w minjaturze. Prawdziwi, czarujący jak zwykle Francuzi. Arabowie w straszliwych ostrogach, nawet przy nocnych pantoflach. W olbrzymich kaskach kolonjalnych, pikowanych, jak watowe kołdry. Wszędzie barwy i fezy. Rude, lub białe zawoje. Spodnie tureckie i arabskie szaty. Morze błękitne — Śródziemne. W dzień upał w nocy ciepło.

(D. c. n.)

KRONIKA

Poniedziałek 18 Marzec

Dziś: Gabrjela Arch., Cyrylla
Jutro: Józefa Obl. N. M. P.

Wschód słońca — godz. 5 m. 30
Zachód słońca — godz. 5 m. 24

Przepowiednia pogody do wieczora 18.III.35 w-g PIM'a:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, większem na północy.

Po nocnych przymrozkach we dnie znaczny wzrost temperatury, dochodzącej do + 12 C.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

ADMINISTRACYJNA

— **7 protokółów za potajemny handel.** Organa policyjne sporządziły w ciągu dnia wczorajszego 7 protokółów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

Wszyscy kupcy, przeciwko którym sporządzono protokóły, pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

MIEJSKA

—**Przygotowania do finansowania akcji budowlanej.** Wkrótce odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Rozbudowy, poświęcone rozpatrzeniu nowowpływających podań osób ubiegających się o pożyczki na remonty, budowę domów oraz skanalizowanie swych posesyj.

Nawiasem należy zaznaczyć, że liczba osób ubiegających się o pożyczki z dniem każdym wzrasta, chociaż wysokość asygnowanych w roku bieżącym kredytów w stosunku do roku ubiegłego jest znacznie mniejsza.

Z UNIWERSYTETU

— Z WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO U S. B. W terminie zimowym 1934-35 r. ak. stopień magistra filozofji uzyskali w zakresie nauk filozoficznych — p. Jankowski Jan, w zakresie pedagogiki — p. Świaniewiczówna Marja, w zakresie filologji polskiej — p. Czaplińska Ludwika, w zakresie filologji niemieckiej — pp. Gelrudówna Bejla, Kac Josel, Tobjaszówna Kejla, Zdrojewska Zofja, w zakresie historji — pp. Pupkówna Rachela, Synajówna Ewa.

RÓŻNE

— **Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie rozpoczęła masowe kierowanie spraw do egzekucji** tych płatników, którzy zalegają z opłatą składek ubezpieczeniowych. Pozatem Ubezpieczalnia Sp. przyśpiesza względnie wznawia postępowanie egzekucyjne w stosunku do płatników, którzy w terminach nie płacą rat, uzyskanych na skutek rozterminowań.

Niezależnie od tego, przeciwko pracodawcom, którzy nie wpłacili części składek, potrąconych ubezpieczonym przy wypłacie wynagrodzenia, Ubezpieczalnia Społeczna wytoczy sprawy karne grożące karami aresztu do 3 miesięcy lub grywną do 3000 zł.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Akademja w Związku Ofic. przen. w st. spocz.** Dnia 19 b. m. o godz. 13 w Związku Ofic. w st. spocz. odbędzie się tradycyjna akademja, poświęcona osobie dostojnego Solenizanta.

Po akademji tradycyjny koleżeński obiad.

— **„Czarna Kawa" Federacji PZOO.** 19 marca r. b. o godz. 19 w salonach reprezentacyjnych Federacji przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się zapoznawcza „Czarna Kawa" Federacji PZOO.

Zaproszenia można otrzymać w Sekretarjacie Zarządu Wojewódzkiego, przy ul. Orzeszkowej Nr. 11, od godz. 18—20.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR. podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 19 marca 1935 r. (wtorek) w lokalu Związkowym ul. Orzeszkowej 11-a m. 1 punktualnie o godz. 18-ej odbędzie się Akademja z następującym programem:

Część I: Zagajenie — kol. Prezes kpt. p. r. Obiezierski Michał. Hymn Narodowy — w wykonaniu orkiestry wojskowej. Przemówienie okolicznościowe — kol. por. rez. Posła Mackiewicza Stanisława.

Część II: Deklamacje — wykona kol. por. rez. Wolski Tadeusz. Śpiew — wykona p. Mączyńska Marja. Koncert na cytrze — wykona prof. Jodko Witold. Śpiew — wykona p. Miłkowska Janina.

—DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA Z. S. Na ostatniem posiedzeniu Sekcji Ośw.-Kult. przy Oddziale I Związku Strzeleckiego uchwalono wznowić popularne niedzielne pogadanki i odczyty.

Dnia 24 marca urządza Sekcja w tejże Świetlicy uroczysty Poranek spowodu Imienin Marszałka. Zagajenie wygłosi dyr. Zerebecki, referat o J. Piłsudskim wypowie prof. Wójcicki, ponadto w programie występy orkiestry I Oddziału, deklamacja strzelca Zalewskiego, pieśni strzeleckie odśpiewa chór oddziału, oraz śpiewy solowe artystów operowych, w końcu inscenizacja pieśni legjonowych pod kier. Białobrzeskiego.

Dn. 7 IV b. r. wygłosi prof. Sobolewski odczyt o początkach organizacji wojskowości polskiej. Dnia 14 kwietnia odbędzie się odczyt p. Jankowskiego na temat: „Czy starożytni mniej umieli od nas"?

Wstęp na Akademję jako też na odczyty bezpłatny tak dla strzelców, jak i dla publiczności.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Komenda Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Wilnie komunikuje,** że siedziba oddziału została przeniesiona do nowego lokalu, przy ul. Młynowej 2 m. 47.

Jednocześnie powiadamiamy, iż w dniu 19-go na strzelnicy m. k. Pióromont 32 (stadjon sportowy) odbędzie się strzelanie na odznakę strzelecką p. t. „10 Strzałów Ku Chwale Ojczyzny". Broń i amunicja do nabycia na miejscu.

Na wileńskim bruku

JEDNE BABY DRUGIEJ BABIE.

Wczoraj wieczorem do policji zgłosiła się mieszkanka wsi Pelimele, gminy miekuńskiej Teofila Durko i zameldowała:

Gdy wracała z Wilna do rodzimej wioski, została napadnięta w lesie przez dwie kobiety— Marję Chomską i jej córkę, które obrzuciły ją kamieniami i groziły zamordowaniem.

Powodem napaści i pogróżek było powzięte przez nie przypuszczenie, że zdenuncjowała ona ich przed policją, iż trudnią się potajemnem gorzelnictwem. Policja, jak się okazuje, istotnie przed kilku dniami wykryła w ich mieszkaniu gorzelnię.

Zameldowanie Durkowej zaprotokółowano. Jak ustalono napad miał miejsce tuż pod Wilnem na t. zw. Rowach Sapieżyńskich. (c)

WET ZA WET.

Przy ul. Wilkomierskiej 48 miał wczoraj miejsce następujący wypadek:

Do zamieszkałej pod tym adresem Marji Korsakowej zgłosił się jej mąż, z którym żyje w separacji, celem zabrania jakichś rzeczy. Korsakowa zareagowała dość energicznie uderzywszy męża siekierą po głowie.

Korsak udał się do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Rana okazała się niegroźną. Wracając z pogotowia spotkał on swego przyjaciela i w jego towarzystwie udał się powtórnie do mieszkania żony, gdzie zrewanżował się, zadając jej również cios siekierą.

Korsakowej pierwszej pomocy udzielono w ambulatorjum pogotowia ratunkowego. (c)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

– Dziś, w poniedziałek dn. 18 b. m. o godz. 8 wiecz. **„Mecz małżeński"** — doskonała, lekka komedja wiedeńska w 3-ch aktach, posiadająca dużo humoru i obfitująca w szereg przezabawnych sytuacyj. W rolach głównych H. Skrzydłowska, N. Andryczówna, W. Ścibor (zarazem reżyser sztuki) i W. Zastrzeżyński. Dekoracje— W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek dn. 19 b. m. o g. 8 w. „Śluby Panieńskie".

— **Najbliższa premjera na Pohulance.** W środę dn. 20 b. m. Teatr Miejski występuje z rewelacyjną premjerą, klasycznej już dziś niemal, kom. „Moralność Pani Dulskiej" — G. Zapolskiej. Reżyser J. Bonecki podaje ją Wilnu w zupełnienowej inscenizacji i opracowaniu. Rolę Dulskiej gra I. Jasińska-Detkowska, Zbyszka— W. Ścibor. Wznowienie tej nieśmiertelnej komedji budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej.

— **1-szy Międzynarodowy Konkurs Skrzypków im. H. Wieniawskiego.** W czwartek dnia 21 marca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert Laureatów 1-go Międzynarodowego Konkursu Skrzypków im. H. Wieniawskiego. Koncert zapowiada się na prawdziwą sensację w świecie muzycznym.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

—**„Bal w Savoy" po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się raz jeszcze ciesząca się wielkiem powodzeniem, pełna humoru i werwy melodyjna op. Abrahama „Bal w Savoy". W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski na czele całego zespołu artystycznego. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Wtorkowe przedstawienie po cenach najniższych.** Pragnąc udostępnić najszerszym masom spędzenie jutrzejszego dnia w teatrze, wystawioną zostanie w „Lutni" barwna op. Abrahama „Wiktorja i Jej Huzar" po cenach najniższych. W dniu jutrzejszym obowiązywać będą ceny specjalne: parter 1.50 i 1.00, na amfiteatr zaś od 75 gr. do 25 gr.

— **Najbliższa premjera w „Lutni".** W nadchodzący piątek ujrzymy przepiękny utwór muzyczny Zellera „Sztygar". Będzie to jednocześnie uroczyste przedstawienie ku uczczeniu XV-letniej pracy scenicznej Kazimierza Dembowskiego. Pozostałe bilety nabywać można codziennie od 11—9 w. bez przerwy.

Silna flota powietrzna — najlepsza obrona granic.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis